Nr. 341. We Lwowie, piątek dnia 24 lipca 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Zgon Ojca św.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Nabożeństwo żałobne.

Rzym. Poczas gdy publiczność przeciągała wczoraj koło zwłok Ojca św., odbyło się około godziny 10ej w kościele św. Piotra uroczyste nabożeństwo za spokój duszy śp. Leona XIII. Wzięli w niem udział: kolegjum kardynałów, ciało dyplomatyczne, dygnitarze i dopuszczeni goście. Także w innych kościołach odbyły się nabożeństwa przy udziale kleru i licznych tłumów publiczności.

Nabożeństwa żałobne odbywać się będą przez następnych pięć dni, a po ukończeniu ich zbiorą się kardynałowie na conclave.

Przyjęcie ciała dyplomatycznego.

Rzym. Kolegjum św. przyjmie w sobotę o godz. 11 przedpołudniem ciało dyplomatyczne; akredytowane przy Watykanie, przyczem dziekan ciała dyplomatycznego wygłosi mowę kondolencyjną, na którą odpowie kardynał-kamerling Oreglia.

Nota do ciała dyplomatycznego.

Rzym. *Giornale d'Italia* pisze, że kongregacja zajmowała się także ułożeniem noty do ciała dyplomatycznego przy Watykanie. Jednomyślnie oświadczono się za tem, by w nocie nie opuszczać dawniejszych zastrzeżeń, ale wyrazić je w umiarkowańszej formie. Msgr. Merry'emu del Val poruczono zredagowanie noty.

Zgromadzenie kardynałów.

Rzym. Trzecie posiedzenie kongregacji kardynałów przyjęło wczoraj rano akta *datarii* oraz klucze i pieczęcie kancelarji i zamianowało komisję dla konklawe; w skład jej wchodzą kandynałowie: Macchi, Della Volpe i Casali. Dalej poruczono służbę lekarską w konklawe drowi Lapponiemu, Pelgallowi i chirurgowi Cagiattiemu.

Kondolencje.

Rzym. Między innemi nadeszła do Watykanu depesza kondolencyjna od rządu japońskiego.

Pogrzeb Ojca św.

Rzym. *Osservatore* donosi, że wczorajsze posiedzenie kongregacji, w którem wzięło udział 30 kardynałów, postanowiło na sobotę pogrzeb papieża.

Nawiedzenie zwłok.

Rzym. W godzinach południowych podczas strasznego upału liczba osób nawiedzających zwłoki znacznie zmalała, popołudniu znowu wzrosła. Ponieważ wstęp do bazyliki dozwolony jest tylko za biletami, komisarjat dzielnicy Leona i biura watykańskie są formalnie oblęgane przez publiczność. Przed kaplicą św. Sakramentu agenci policyjni i karabinierzy nie dopuszczali do dłuższego zatrzymywania się przed kratą kaplicy. Prócz aresztowania kilku złodziei kieszonkowych, nie było żadnego wypadku.

Rzym. W dzielnicy Leona panuje ruch ożywiony. Ogromne tłumy ludności ciągną do kościoła św. Piotra celem nawiedzenia zwłok.

Na placu św. Piotra sprzedają karty z portretem papieża, które znajdują ogromny pokup. Fotografowie robią ciągle zdjęcia. Pod kolumnadą Watykauu urządzono kilka stacyj sanitarnych. Z prowincji nadeszły telegraficzne doniesienia, że tamtejsze władze włoskie cywilne i wojskowe wzięły udział w nabożeństwach żałobnych za papieża.

Testament papieża.

Rzym. *Giornale d' Italia* pisze, że testament papieża obejmuje 30 stronic. Poleca on wykonawcom testamentu dalsze prowadzenie polityki papieża. Cały majątek Leon XIII. zapisał na cele kościelne i zarządził, ażeby zwłoki jego pochowano w kościele San Giovanni in Laterano.

Rzym. Wczoraj przybył tu kardynał ks. dr. Kopp.

Wiedeń. Pronuncjusz kardynał Taliani odjechał do Rzymu.

Z sejmu węgierskiego.

(*Telegr. Dziennika Polskiego*).

Budapeszt. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia sejmu dep. Ugron krytykował program hr. Khuena i uzasadniał swą nieufność do niego; polemizował obszernie z onegdajszą mową hr. Apponyi'ego. Co do węgierskiego języka w armji, oświadczył się za dalszą obstrukcją, gdyż rząd jest obecnie w kłopocie, a opozycja powinna to wyzyskać. Sądzi, że najlepiej byłoby, żeby obie izby uchwaliły zaprowadzenie języka węgierskiego w armji, aby się przekonać, z której strony temu się sprzeciwią.

Mowę jego opozycja burzliwie oklaskiwała. Na tem posiedzenie zamknięto; następne dziś.

* * *

Po onegdajszej mowie prezydent sejmu Apponyi ustąpił na dłuższy czas z fotelu prezydjalnego, mianowicie na tak długo, póki opozycja będzie przewlekała dyskusję programową. Według regulaminu bowiem sejmu węgierskiego, prezydent nie może na nowo objąć przewodnictwa podczas obrad nad przedmiotem, co do którego zabierał głos. Praktyczną konsekwencją tego będzie, że wiceprezydenci mogą i prawdopodobnie będą też surowiej stosowali regulamin.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sprawy cukrowe.

Wiedeń. (Tel. wł.). Minister skarbu dr. Boehm-Bawerk przybył wczoraj do Wiednia i konferował z referentami ministerjalnymi spraw cukrowych i celnych, dziś zaś wyjeżdża do Budapesztu, aby odbyć konferencję z węgierskim ministrem Lukacsem.

Haga. Izba pierwsza przyjęła rewizję ustawy cukrowej w myśl konwencji brukselskiej. Minister skarbu oświadczył, że wiadomość o utworzeniu kartelu i ograniczeniu importu cukru do Anglji brzmi prawdopodobnie, jednakże rząd nie otrzymał dotąd o tem oficjalnej wiadomości. W angielskich kołach handlowych zapatrują się na ten kartel sceptycznie.

O odpoczynek niedzielny.

Wiedeń. (Tel. wł.) P. Malik wręczył wczoraj ministrowi handlu br. Callowi powziętą przez zgromadzenie kupców i osób zatrudnionych w handlu rezolucję, protestującą przeciw uchwalonemu przez Radę państwa odpoczynkowi niedzielnemu w przemyśle, a domagającą się zaprowadzenia zmian w projekcie ustawy o święceniu niedzieli.

Minister oświadczył, iż izba panów tego projektu nie zatwierdzi, przeto wróci on raz jeszcze do izby posłów. Odesłanie to należy, zdaniem ministra, powitać z zadowoleniem, gdyż jasnem jest, iż głosowanie nad niektóremi postanowieniami tego projektu było tylko przypadkowe, i wcale nie odpowiadało opinji większości izby.

Prusy a ofiary powodzi.

Berlin. (Tel. wł.) Wszystkie pisma tutejsze, bez względu na odcień polityczny, w ostrych słowach potępiają postępowanie rządu wobec klęski powodzi na Śląsku. Naganie poddają głównie ten fakt, że rząd zamiast udzielić zapomóg ofiarom powodzi z kasy państwowej, odwołuje się do dobroczynności publicznej, a nadto w odezwie, wzywającej do składek, pisze, iż część z tych pieniędzy użytą będzie „na pokrycie kosztów desinfekcji“, aby zapobiedz wybuchowi chorób nagminnych.

O rozruchy chłopskie.

Kołomyja. (Tel. wł.). Proces przeciw chłopom z Załucza, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną przez to, że napadli na mianowanego administratorem parafji w Załuczu ks. Bilińskiego i nie chcieli dopuścić go do cerkwi, a nadto nie chcieli słuchać zarządzeń władz, zakończył się wczoraj wyrokiem, skazującym sześciu włościan na karę aresztu od tygodnia do dwóch tygodni.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. W izbie gmin podczas obrad nad etatem spraw zagranicznych, dep. liberalny Dilke zaznaczył, że wymiana odwiedzin między królem a prezydentem Loubetem jakoteż onegdajsza mowa Balfoura do delegatów francuskich, stoją w rażącej sprzeczności z polityką, jaką rząd angielski prowadzi względem Niemiec. Mówca zaznacza, że polityka ta ulega ogromnym zmianom, co szkodzi interesom angielskim. W kwestji wenezuelskiej i kolei bagdadzkiej rząd angielski schlebiał Niemcom, nagle zaś zwrócił się przeciwko nim. Mówca powiada, że Anglja jest ofiarą agresywnej polityki Niemiec.

Sprzysiężenie wojskowe w Bułgarji.

Białogród. (Tel. wł.). Książę Ferdynand bułgarski odjechał wczoraj pociągiem pospiesznym przez Wiedeń do Ebenthalu.

Do tutejszych dzienników donoszą z Sofji, iż odkryto tam spisek wojskowy i że to skłoniło księcia Ferdynanda do opuszczenia Sofji.

Niepokoje na Bałkanie.

Białogród. Pisma tutejsze donoszą o walce między bandą bułgarską a wojskiem tureckiem, którą stoczono 9 b. m. w górach Dewdżelistre. Powstańcy mieli stracić 17, a Turcy 30 zabitych. Macedończycy posługiwali się bombami dynamitowemi, które jednak nie szerzyły oczekiwanego zniszczenia wskutek zbytniej odległości.

Z Bułgarji.

Sofia. W kołach macedońskich twier-

dzą, że w Sofji odbyło się zgromadzenie przewodniczących komitetów macedońskich w Bułgarji. — Uchwalono na niem zbierać składki na organizację wewnętrzną, natomiast postanowiono nie przyczyniać się do dalszego uzbrojenia band, aby nie narażać Bułgarji, któraby w walce mogła utracić to, co uzyskała.

Wiedeń. (Tel. wł.) *Vaterland* donosi, iż następcą Kallaya będzie poseł austro-węgierski przy dworze greckim Stefan Burian.

Dublin. Para królewska odbyła wczoraj rewję wojskową, w której uczestniczyło 10.000 żołnierzy.

Paryż. Minister Delcassé przyjął arcyb. z Bordeaux kardynała Lecot. Ten ostatni oświadczył jednemu z interviewujących go, że Delcassé powołał go do siebie.

Groźba wojny między Rosją a Japonją.

Stosunki między Rosją a Japonją zaostrzają się coraz więcej, a Rosja wprost już gotuje się do wojny. Z Odessy donoszą do *Standardu*, że ze środkowych i północnych załóg zmobilizowano ogółem 128.000 żołnierzy celem ewentualnego, natychmiastowego wysłania do Wschodniej Azji.

Z Petersburga zaś donoszą, że z końcem b. m, odejdzie 11 łodzi torpedowych z Kronsztadu na wschodnie wybrzeża Azji celem wzmocnienia znajdującej się tam rosyjskiej eskadry.

W kołach dyplomatycznych w Pekinie panuje przekonanie, że przyrzeczenie Rosji otwarcia portów mandżurskich, bardzo mało tylko przyczyni się do usunięcia głównych trudności sytuacji, mianowicie rosnącego niebezpieczeństwa wojny między Rosją, a Japonją. Nie wątpią tutaj, że Rosja byłaby gotowa rozpocząć wojnę, gdyby miała pewność, że żadne inne mocarstwo nie stanie po stronie Japonji. Japonja sądzi przeciwnie, że polityka rosyjska dąży do tego, aby usposobić przychylnie dla siebie Anglję i Stany Zjednoczone i podrażnić Japonję, by pierwsza przedsięwzięła kroki nieprzyjacielskie.

W związku ze zbrojeniem się Rosji donoszą ze Szangaju do pism niemieckich, że w Chinach powiększa się nastrój antirosyjski. Niedawno odbyło się w Szangaju masowe zgromadzenie ludności, które jednomyślnie postanowiło zwrócić się do rządu pekińskiego z prośbą o sprzeciwienie się zaborczym zamiarom Rosji. Ponieważ jednak wszelkie zgromadzenia w Chinach są wzbronione według ustaw przekazanych tradycją, więc rząd pekiński nietylko nie uwzględnił prośby, ale postanowił ukarać przywódców zgromadzenia. Mieszkają oni jednakże w dzielnicy obcych, więc aby ich zaaresztować, musiano się pierwej zwrócić z prośbą o pozwolenie do konsula amerykańskiego, jako *doyen'a* ciała konsularnego. Dotychczas nie dał on jeszcze odpowiedzi.

Podobne zgromadzenie protestujące przeciw Rosji odbyli także uczniowie wyższej szkoły w Antsching i oświadczyli się bardzo stanowczo przeciw obecnemu stanowisku rządu chińskiego w kwestji mandżurskiej. Młodocianych polityków uspokoił wnet najstarszy mandaryn miasta, napędzając ich do studjów i grożąc, że w razie dalszego politykowania mogą narazić się na dotkliwą karę za zdradę stanu. — Bądź co bądź oba te wypadki charakteryzują bardzo dobitnie nastrój, jaki panuje wśród ludności chińskiej wobec Rosji.

Przeciwnie z Korei donoszą do Petersburga o rosnących tam ciągle sympatjach dla Rosji i o budzącej się powoli niechęci ku Japonji.

Zgon śp. ks. Adama Sapiehy.

Na wiadomość o śmierci długoletniego swojego byłego prezesa a obecnie prezesa honorowego, zebrał się wczoraj komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego i powziął następujące uchwały:

a) Wezwać wszystkich obecnych i dawnych członków komitetu, by wszyscy *in corpore* wzięli udział w pogrzebie ks. Adama w Krasiczynie;

b) wydać i rozesłać okólnik do wszystkich prezesów oddziałów Towarzystwa, by ci wezwali członków do wzięcia najliczniejszego udziału w pogrzebie;

c) urządzić uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę śp. zmarłego przed zebraniem rady ogólnej;

d) upoważnić prezesa p. Kozłowskiego do wygłoszenia nad grobem mowy pogrzebowej, w której w imieniu Towarzystwa złoży hołd pomięci zmarłego, w końcu

e) zebrany komitet upoważnia prezydjum do przesłania odpowiedniej depeszy kondolencyjnej wdowie i ks. Władysławowi Sapieże.

* * *

Prezydjum komitetu towarzystwa gospodarskiego, wysłało na wiadomość o śmierci ks. Adama Sapiehy następujący telegram:

Księżna Sapieżyna Reichenhall.

Przyjęci głęboką boleścią z powodu zgonu nieodżałowanego naszego honorowego prezesa, który instytucję naszą całem sercem ukochał i całe życie pełnej zapału i poświęcenia pracy nad jej dobrem oddał, zasełamy wyrazy najżywszego współczucia i prosimy Boga, ażeby księżnę w tak ciężkich chwilach łaską swoją pokrzepić raczył.

Prezydjum tow. gospodarskiego: Kozłowski, Brykczyński, Cielecki, Vivien.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek, 24 lipca.

Teatr ludowy: Na dochód dotkniętych klęską powodzi: „Nad przepaścią", wodewil. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Cyrk braci Truzzi: Przedstawienie na dochód dotkniętych klęską powodzi. Początek o godzinie 8 wieczorem.

W ogrodzie botanicznym (przy uniwersytecie): Wystawa roślin egzotycznych.

W Pałacu sztuki (na placu powystawowym): Pierwsza wystawa okrężna: Od godziny 10 rano aż do zmroku.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Piątek (24): Krystyny panny. — Sławosza. — (11): Jewfymii m. Wschód słońca o godzinie 4 minut 30, zachód o godzinie 7 minut 38.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 12°R. Pogoda.

Posiedzenie rady miejskiej, zwołane na wczoraj wieczorem, nie przyszło do skutku, dla braku dostatecznego do obrad kompletu.

Audjencje. Namiestnik Andrzej Potocki będzie udzielał audjencji dla podwładnych urzędników w ich sprawach prywatnych i osobistych we wtorek każdego tygodnia. W sprawach służbowych mogą się nadal jak dotąd zgłaszać urzędnicy każdej chwili.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór Edmunda Lityńskiego, właściciela dóbr w Litwinowie, na prezesa, Juljana barona Błażowskiego, właściciela dóbr w Czeremchowie na zastępcę prezesa rady powiatowej w Podhajcach.

Tournée chóru akademickiego. „Lwowski chór akademicki" podobnie jak lat ubiegłych, wyjeżdża i w tym roku na tournée artystyczna po zdrojowiskach galicyjskich w liczbie 22 członków. Koncertować będzie 27 bm. w Krynicy, 28 w Żegiestowie, 30 w Rabce, 1 sierpnia w Zakopanem, 3 w Szczawnicy, 5 w Iwoniczu. Na program koncertu składają się utwory przeważnie polskich kompozytorów, a także pieśni ludowe i patrjotyczne. Współudział w koncertach przyjęli zaszczytnie znani: pp. Wilhelm Czerwiński, artysta opery lwowskiej i Wacław Nedela, koncertmistrz Filharmonji lwowskiej. Po każdym koncercie odbywać się będą reuniony, a że zabawa na nich dzięki wrodzonemu animuszowi naszej młodzieży zawsze świetnie wypada i długo pozostaje nadobnym tancerkom w pamięci — zbyteczne chyba dodawać.

Sprzedaż lodu sztucznego. Wskutek zaszłych malwersacji na jakich przychwycono jednego z agentów rozwożących lód dyrekcja rzeźni miejskiej zwraca uwagę odbiorców, że sprzedaż lodu częściowa odbywa się li tylko za gotówkę i że zarząd rzeźni nikogo nie upoważnił do pobierania opłat miesięcznych z góry, a tem samem do wystawiania kwitów na te opłaty. Poszkodowani więc raczą się zwrócić z pretensjami do dyrekcji policji, której sprawa niesumiennego ajenta została przedstawioną. Podane przez agenta strony prywatne, donoszą stratę do 100 kor., rzeźnia przeszło 60 kor.

Skradziony rower. Rower firmy „Adler" wartości 400 k., skradziono wczoraj p. Zygmuntowi Markowskiemu powiatowemu lekarzowi weterynarji z podwórza domu pod l. 4 przy ul. Gosiewskiego.

Z więzienia stanisławowskiego zbiegli onegdaj dwaj więźniowie: Jan Filankiewicz i Teofil Pawlik recte Pawlak. Pierwszy został w marcu br. skazany przez lwowski sąd karny za kradzież na półtora r. więzienia, drugi w kwietniu br. na dwa lata więzienia.

Egzamin dojrzałości w męskiem seminarjum nauczycielskiem w Stanisławowie odbył się w dniach 2 do 15 lipca br. pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół p. Matijowa. Świadectwo dojrzałości uzyskali: Androhowicz Mikołaj, Ciecieński Michał, Drohomirecki Piotr, Faściszewski Franciszek, Garbaczewski Józef Gottesman Efroim, Gottfried Juda, Guzik Franciszek, Kłykajło Leon, Komanowski Michał, Kowal Karol, Łuczyński Antoni, Matiuszków Mikołaj, Narożniak Włodzimierz, Paszkiewicz Henryk, Rzepecki Zygmunt (z odzn.), Schor Nachman, Staniszewski Józef, Szablowski Stanisław, Tkaczuk Maciej, Uciurkiewicz Józef, Wolski Teofil, Żyławy Antoni, Bilinkiewicz Dyoniza (ekst.)

Z jednego przedmiotu pozwolono powtórzyć egzamin po wakacjach 9 abiturjentom, 2 eksternistom i 1 eksternistce. Reprobowano na rok 3 abiturjentów, 3 eksternistów i 3 eksternistki. Od dalszego egzaminu ustnego odstąpiła 1 eksternistka.

Połączone w śmierci. Budapeszt. (Tel. wł.) Trzy córki właściciela dóbr w Toeroek-Balagh, Józefa Horwatha, udały się nad brzeg Dunaju, a związawszy się razem rzuciły się w nurty rzeki. Zanim im pospieszono z pomocą wszystkie trzy utonęły. Jedna z samobójczyń była zaręczona. Przed kilku dniami atoli narzeczony odesłał jej pierścionek. Fakt ten tak na nią podziałał, iż postanowiła odebrać sobie życie. Z myślą tą zwierzyła się siostrom, które oświadczyły, iż wraz z nią pójdą na śmierć i postanowienia tego dokonały.

Panama niemiecka. Berlin. (Tel.). Jak dzienniki donoszą, Maurycy Löwy, kasjer berlińskiej firmy zbożowej Kaempfner i Sp., zdefraudowawszy 200.000 marek, umknął z Berlina i zginął bez wieści.

Wybuch Wezuwiusza. Rzym. (Tel.), Do Tribuny donoszą z Neapolu, że wybuch Wezuwiusza trwa bez przerwy dalej wśród silnych eksplozyj. Lawa w bardzo znacznej obfitości spływa szczególniej w kierunku Pompeji.

Portret królowej Dragi. Białogród. (Tel. wł.). Pewne towarzystwo angielskie ofiarowało rządowi serbskiemu 5000 koron za portret królowej Dragi, który wisiał w jej sypialni, a który podczas napadu oficerów na konak, został silnie posiekany szablami.

Piorun. Vesprim. (Tel, wł.). Podczas ćwiczenia artylerji w Vesprim, uderzył piorun w oddział żołnierzy i jednego położył trupem na miejscu, drugiego zaś poraził w ramię i odebrał mu mowę.

Samobójstwo dziecka. Hniewin (Brüx) (Tel. wł.) W pobliskim stawie znaleziono zwłoki 10 letniej dziewczynki. Nad stawem znajdowała się kartka, pisana ręką owej dziewczynki. W kartce tej pisze, iż popełniła samobójstwo z powodu przesytu życiem i prosi rodziców, aby przebaczyli jej przykrość, jaką sprawia im swem samobójstwem.

Czarna ospa. Gliwice. (Tel.) *Oberschlesischer Wanderer* donosi, że w kopalni Concordia stwierdzono u jednego z robotników czarną ospę. Chorego izolowano w baraku dla chorób zakaźnych, toż samo jego żonę i dwoje dzieci i poczyniono wszelkie zarządzenia, aby zapobiedz rozszerzaniu się chorocy.

Cholera. Stambuł. (Tel.) W Tripolis zdarzył się jeden wypadek śmierci na cholerę. Rada sanitarna zarządziła 5 dniową kwarantannę na prowenientce stamtąd.

Z Genewy donoszą, iż na tablicy urzędu gminnego w Veyrier pod Genewą przybito za-

wiadomienie o ślubie Leopolda Wölflinga (byłego arcyksięcia Leopolda Salwatora) z panną Adamowiczówną.

„Rycerskość“ pruskiego podoficera. W niedzielę po południu byli wycieczkowcy na Szprewie świadkami następującego widowiska: Otó około 4 po południu wynajął pewien podoficer z gwardji kirasjerów łódkę w lokalu Zemsera i udał się z nią wraz z dwiema paniami na wycieczkę po Szprewie. Panie wiosłowały, podczas gdy podoficer sterował. W pobliżu opactwa (Abtei), blisko brzegu wywróciła się łódka i wszyscy troje wpadli w rzekę. Waleczny żołnierz, jako uczony pływak, wyratował się łatwo, płynąc do brzegu; towarzyszki jego tymczasem straciły przytomność i byłyby niechybnie utonęły, gdyby nie pomoc wioślarzy, przypatrujących się wypadkowi i nadbiegających spiesznie z pomocą. Wysiłkom ich udało się wyciągnąć obiedwie panie z wody i przywrócić je do życia.

Przyznanie w obliczu śmierci. Z Londynu donoszą: Niedawno stracono w Chelmsford głośnego zbrodniarza Doupola, który zamordował pannę Holland i obrabowawszy ją, wrzucił trupa do rowu. Doupol twierdził uparcie przed sądem, ze jest niewinny, dopiero na szafocie, gdy pastor zadał mu ostatnie przed straceniem pytanie, Doupol po namyśle odpowiedział: „Tak, jestem winien“. Następnie odbyła się egzekucja.

Ludożerczyni. Od dłuższego już czasu w dzielnicy Kairu, zwanej Czarkich, chodziły pogłoski, że pewna kobieta z Kafr-Sakru chwyta na ulicach bawiące się dzieci, uprowadza je, zabija i pożera. Władze policyjne Kairu lekceważyły sobie początkowo tę pogłoskę, jako wymysł nieprawdopodobny, w końcu jednak, gdy skargi zaczęły napływać coraz liczniejsze, wydelegowały dla uspokojenia ludności do Kafr-Sakru policjanta tajnego. Okazało się wówczas, że pogłoska była prawdziwą, po kilku bowiem dniach śledzenia, policjant schwytał straszną kobietę na gorącym uczynku pożerania mięsa ludzkiego. Ludożerczynię odprowadzono do Kairu i tam uwięziono. Ludność jest teraz pewna, że kobieta ta pożarła wszystkie dzieci, które od pewnego czasu ginęły bez śladu

Król Aleksander jako bibljofil. Król Aleksander serbski podczas krótkiego swego panowania zapisał się w pamięci bibljofilów oraz badaczy filologji słowiańskiej. Oto w roku 1898 polecił wydać w ograniczonym nakładzie trzechset egzemplarzy, w kosztownej reprodukcji, dzieło stanowiące nader rzadki dokument staro-serbskiej sztuki oraz literatury. Jest to wierne facsimile pisma świętego, ofiarowanego królowi, przez mnichów z klasztoru Athos, kiedy w r. 1806 odwiedził prastarą, sławną ich siedzibę. Rękopis ozdobiony wspaniałymi ornamentami oraz inicjałami został wykonany w dwunastym wieku dla księcia Mirosława. Jedna z kart, wydarta przez mnicha, dostała się niewiadomą drogą do cesarskiej bibljoteki w Kijowie i jest tam uważana za jeden z najcenniejszych zabytków przeszłości. Król serbski otrzymał w swoim czasie od cesarza pozwolenie na zreprodukowanie tej karty, tak, że facsimile obejmuje całkowity rękopis, czem już nie jest oryginał. Siedm egzemplarzy pięknego tego dzieła powędrowało do Niemiec. Otrzymały je uniwersytecka bibljoteka w Berlinie, oraz berlińska akademja nauk, dalej wszechnice w Erlangen, Monachjum, Lipsku, Wrocławiu i Heidelbergu. Rzym, Madryt, Florencja, Paryż, Londyn i Upsala, również otrzymały po jednym egzemplarzu. Przesłano także kosztowne wydawnictwo uniwersyteckim bibljotekom w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Dorpacie, Odessie, Charkowie oraz Warszawie.

Tortury w armji niemieckiej. Przez ośmnaście miesięcy zamęczał biednego szeregowca strzelców konnych Arnemanna w Poznaniu bezpośredni jego przełożony, a raczej kat, kapral Maetze, który codziennie nietylko rękoma i kopaniem znęcał się nad biedakiem, ale w wolnych od ćwiczeń chwilach okładał go codziennie kijami, jakby w maneżu, ganiając go po podwórzu. I tak codzień przez 18 miesięcy. Na biedaku nie było już na ciele jednego miejsca wolnego od sińców, owrzodzeń i zapaleń skóry. Nie skarżył się. Aż w końcu wystrzałem z karabinu usiłował położyć kres swemu strasznemu życiu. Ciężko się tylko zranił. Wyleczono go w szpitalu. Zmuszono w końcu do zeznań tak obciążających kaprala. Sąd wojenny X dywizji w Poznaniu skazał go zaledwie na trzy miesiące więzienia.

Spór o siedm wysp toczy się między Anglją a Ameryką. Wysepki te są położone na północ od Borneo i dotąd nie zwracały na siebie uwagi, jako całkiem nie zamieszkałe. Dopiero zbliżenie się Amerykanów do sfery władzy angielskiej, wywołało spór o owe wysepki, które objęły w posiadanie amerykańskie statki działowe. Półurzędowy komunikat biura Reutera, uzupełnia dotychczasowe doniesienia o wzięciu wspomnianych wysp, nie rozjaśnia atoli całej tej sprawy dość zawiłej. Komunikat ów powiada, że brytyjska North Borneo Company nie ma najmniejszej wątpliwości, iż owe wyspy do niej należą i że amerykańskie statki wojenne popełniły jakąś pomyłkę. Niemniej wyklucza się agresywny akt ze strony Ameryki, ponieważ amerykańscy oficerowie marynarki w porcie Sandakan na wyspie Borneo znajdowali się w przyjaźnych stosunkach z urzędnikami brytyjskiego towarzystwa. Według informacji *Daily Chronicle*, zamyślają w angielskim urzędzie spraw zagranicznych w najgorszym razie żądać zamianowania angielsko-amerykańskiej komisji, w celu rozstrzygnięcia kwestji. Tymczasem do *Daily Telegraph* donoszą telegraficznie z Waszyngtonu, iż tamtejszy urząd spraw zagranicznych oświadcza, że wszelka dyskusja w tej sprawie jest zbyteczna, ponieważ, owe wyspy należą do Stanów Źjednoczonych bez sprzeczki.

Z kraju.

Delatyn. *(Stare akta).* Bawiący ua wycieczce naukowej w powiecie nadwórniańskim delegat koła konserwatorów dla zabytków historycznych nauczyciel szkoły ludowej p. Karol Notz, przybył i do naszego miasteczka. Wśród poszukiwań w mieście nie pominął i zarządu dóbr skarbowych, a tamtejszy zarządca p. G. starał się wszelkiemi usiłowaniami zadanie mu ułatwić i dopomógł w poszukiwaniach, których rezultatem było odnalezienie kilkuset aktów oryginalnych i kopji, z których kilkanaście pochodzi z lat 1474—1478.

Prócz tego znaleziono opisy okolicznych wsi tak pod względem geograficznym jak i ekonomicznym z r. 1775 zaraz po nabyciu dóbr Nadwórna, Delatyn i innych przez skarb państwa.

Opisy również z tego czasu sięgają także i państwa sołotwińskiego i bohorodczańskiego, są nader ciekawe i mogą stanowić dla badaczy ważne śródła. Akta oryginalne jak i kopje odnoszą się do całej okolicy i pochodzą prawdopodobnie ze zamku pniowskiego, gdyż są na nich częściowo ślady fascykułów. Oryginalną jest rzeczą. że całe dzisiejsze archiwum zarządu w Delatynie jest umieszczone w szopie, zkąd wyjęto teraz akta i złożono na razie w biurze zarządu, zanim koło konserwatorów sprawą się zajmie. Dziś bezwarunkowo jest to odkrycie bardzo cenne i dla historji naszego zakątka podgórskiego niezmiernie ważne.

Wzgórze watykańskie.

Za czasów Rzymu starożytnego pagórek watykański leżał dosyć daleko od miasta. Było tutaj pustkowie, zamieszkiwane przez klasy uboższe. Pierwsi cesarze rzymscy jednak zwrócili uwagę na piękność okolicy. Już Agrypina, żona Germanika, założyła tam siedzibę letnią wśród ogrodów wspaniałych. Potem wille i ogrody przeszły na własność Nerona, który je rozszerzył i upiększył. Założył też cyrk, gdzie wobec gości zaproszonych popisywał się jako atleta i śpiewak. Potem igrzyska i orgje urozmaicał męczeństwami, zadawanemi chrześcijanom.

Na pagórku watykańskim umęczono Apostoła Piotra. Pogrzebano go przy Via Cornelia, przechodzącej tuż koło cyrku. Jego drugi z kolei następca wzniósł nad grobem pierwszego namiestnika Chrystusowego rodzaj kaplicy.

W podziemiach tej kaplicy grzebano też i następnych Papieży aż po koniec drugiego stulecia. Cesarz Konstantyn zmienił kaplicę, zwaną kościołem św. Piotra, w bazylikę bardzo piękną, o pięciu nawach. Rozpoczął budowę w 320 r. po Chrystusie; budowy dokończył już jego syn. Ta bazylika stała koło tysiąca lat, budząc podziw istnym lasem stu kolumn we wnętrzu frontowem, wyłożonem mozajkami i niezmiernem bogactwem, otaczającem grób św. Apostoła.

Portyk kryty prowadził od bramy św. Piotra przy zamku Archanioła aż do Bazyliki, około której w ciągu wieków budowano inne kościoły, domy mieszkalne dla księży i służby, klasztory, szpitale i schroniska. Cesarze Honory i Teodory II budowali mauzolea w formie kościołów. Nadto otaczało kościół pięć cmentarzy.

Od VII wieku powstają przy Bazylice schroniska dla pielgrzymów.

Papieże rezydują przez całe średniowiecze w Lateranie, darowanym Kościołowi przez Konstantyna Wielkiego. Lecz w przededniu wielkich świąt udawali się z orszakiem do Bazyliki. Stąd powstała potrzeba wybudowania tam dla nich apartamentów. Już około 500 roku Symmachus wybudował pałac, który powiększano z biegiem czasu. Gdy w roku 847 Saraceni zrabowali Bazylikę św. Piotra, Leon IV otoczył kościół i wszystkie budynki murem obronnym, czyli stworzył odrębne miasto, zwane od niego Leonina. Jeszcze dzisiaj w ogrodach papieskich widnieją dwie wieże i szczątek murów, pozostałość fortyfikacji Leonowych.

Pozpadły się one w epoce pobytu Papieża w Avignonie. Dopiero Marcin V uratował Watykan cały od zagłady. Mikołaj V nakreślił plan wybudowania największego kościoła na świecie, plan, który Juljusz II (1503 do 1513) wprowadził w życie. Równocześnie powiększono i przebudowano pałac. W XVI wieku Watykan już miał dzisiejsze kształty i rozmiary,

Ostatnia poezja Leona XIII.

Wiersz „Ostatnie życzenie Leona“, który przed kilku dniami zamieściliśmy, nie jest ostatnim utworem poetyckim Leona, lecz jest nim sześciowiersz na cześć św. Anzelma.

Złożony ciężką niemocą podyktował Leon XIII w niedzielę 5 bm. sześciowiersz na cześć św. Anzelma di Aosta, Benedyktyna, arcybiskupa Canterbury. Utwór ten dedykował papież mons. Hildebrandowi De Hemptinne, opatowi-prymasowi opactwa św. Anzelma, które dominuje majestatycznie na Monte Aventino w Rzymie.

Po przejrzeniu rękopisu, papież kazał oddać wiersz do drukarni, a potem przedłożyć sobie odbitkę szczotkową i w poniedziałek 6 bm. dokonał własnoręcznie korekty wiersza. Stało się to w godzinę po przyjęciu Wijatyku. Upłynął szereg dni i Leon XIII nie mówił już nic o swym utworze. Aż dopiero 15 bm. zapytał swego sekretarza mons. Angeli, czy wiersz wydrukowano. Ks. Angeli przedłożył papieżowi pierwszy egzemplarz. Sędziwy autor odczytał swój ostatni utwór z uśmiechem i polecił cały nakład wręczyć mons. Hemptinne. Za zgodą rodziny wiersz Leona XIII pojawił się w *Giornale d'Italia*. Oto tekst dosłowny:

D. S. ANSELMO
ARCHIEPISCOPO CANTUARIENSI
PRAECLARO ECCLESIAE DOCTORI.

„In Monasterio Beccensi sub Herluino abate observantissimo et Lanfranco viro doctissimo, Anselmus tantum profecit... ut doctrinae et sanctitatis exemplar ab omnibus haberetur.“
(21 Apr. Brev.)

Puber Beccensi cupide se condere claustro
Patricia ANSELMUS nobilitate parat.
Sub duce Lanfranco studiosus et acer alumnus
Sub patre Herluino erescit et usque pius.
Florentem ingenio iuvenem ad caelestia natum
Quem non perficiat tale magisterium?...
Hinc Pastor; Fidei divino hinc munere Doctor
Sublimi in superis vertice conspicuus.
LEO XIII.

Utwór ten w przekładzie polskim opiewa: „Św. Anzelmowi, arcybiskupowi Canterbury, przesławnemu doktorowi Kościoła“.

„W monasterze de Bec (w Normandji) pod sterem najgorliwszego opata Erluina i Lanfranka, męża wielkiej nauki, Anzelm poczynił takie postępy, że był uznanym przez wszystkich za wzór nauki i świętości“...

„Młodzieniaszek Anzelm z rodu patrycjuszowskiego gotuje się z upragnieniem, by się zamknąć w klasztorze Bekceńskim“.

„Pod przewodem Lanfranka i ojca Herluina chowa się alumn uczony, surowy i bardzo pobożny“.

„Czegoż takie kierownictwo nie może uczynić z młodziana w pełnym rozkwicie zdolności i stworzonego do rzeczy niebiańskich?“.

„Oto zostaje pasterzem; oto za zrządzeniem Boskiem doktorem św. Wiary i okazałym w swej wielkości w obliczu Boga“.

Wystawa przemysłowa w Jarosławiu.

W odstępach półrocznych, urządzane przez wydział krajowy kursa zawodowe rzemieślnicze, poddały kierownikowi teraz odbywającego się kursu majsterskiego szewskiego p. Celewiczowi, myśl zapoznania szerszych kół drogą wystawy publicznej, z wyrobami krajowymi rzemieślniczymi i przemysłowymi. Do pracy zabrał się inicjator z gorączkowym pośpiechem.

Dnia 22 bm. otwarto wystawę pokaźną co do ilości i doboru zebranych przedmiotów. W pięciu salach szkoły miejskiej wydziałowej męskiej, widnieje nasz dorobek z dziedziny rękodzielnictwa i przemysłu lat ostatnich.

W sali pierwszej obok rysunków i odlewów gipsowych kursu budowniczego i szewskiego, umieszczono materjały warszawskie, francuskie i angielskie z handlu skór A. Markiewicza w Krakowie. Instruktor fachowy p. W. Wejers zebrał tu całą kolekcję obuwia własnego wyrobu, jako modele do nauki praktycznej. Towarzystwo szewców w Pruchniku, nadesłało swe wyroby obuwia dla ludu. Dalej umieszczono mundury i ubrania z zakładu krawieckiego Jana Pacaka w Jarosławiu, wyroby blacharskie (wanny, konwie, miary) Antoniego Hilaka w Jarosławiu, doskonałą broń i przybory myśliwskie S. Sieręgi w Jarosławiu, piękne wyroby z żelaza z fabryk Jana Dymnickiego i Z. Fortunowej, mianowicie olbrzymi orzeł państwowy i kandelaber dla szkoły realnej. Cały obszerny stół zajęły sztuczne zamki i kłódki własnego oryginalnego pomysłu Matusiaka, Majki i Angielskiego, kaseta Hawla i kaseta z automatycznym ostrzegawczym dzwonkiem Weissagera, wreszcie podkowy Rogusa z Pantalowic, Krausa ze Szówska, Śliwińskiego, Mielniczka, Terleckiego, Berezki z Jarosławia. Delikatnością roboty odznaczają się modele narzędzi rolniczych Maciuka, okucia powozowe Żmudzińskiego i Nycza z Surochowca, Poprawskiego z Morawska.

Salę drugą zajęły znane z trwałości i wykończenia wyroby tow. powroźniczego w Radymnie, ułożone pod kierownictwem dyrektora p. Gruszki. Mamy tu wszelkie możliwe wyroby, od cienkiego szpagatu do olbrzymiej linwy, od zwykłego gurtu do wykończonego chodnika. Także linwy druciane, jako produkt pomienionego towarzystwa, znajdują się na wystawie.

Wojciech Orzech i Władysław Żmudziński mają na wystawie półkryte powozy, przewyższające wykończeniem i elegancją powozy wiedeńskie, zaś Stanisław Gilowski bogatą kolekcję wyrobów rymarskich i siodlarskich, A. Weissman garnitur dębowy urządzenia sypialni, wreszcie szwalnia kongregacji „Dzieci Marji“, piękne próbki, naprawki, i wykończone sztuki bielizny.

Odznaczają się też wyroby p. Franciszki Stoeger w dziale konfekcji damskiej i W. Sznajdrowicza w dziale kuśnierstwa np. serdaków, peleryn zakopańskich, sabałówek, ułanek, kryniczanek, ubiorów krakowskich i góralskich.

Panie najliczniej skupiają się w sali V koło haftów szkoły w Czernichowie, założonej i prowadzonej przez p. A. Piętkowę. Mamy tu wszelkie roboty w zakres haftiarstwa wchodzące, a głównie hafty na bieliźnie kościelnej, stołowej, na pościeli, hafty do bluzek i sukień damskich, aplikacje, hafty weneckie, koronki iryjskie. Wszystko to gustowne, eleganckie, wykonane przez dziewczęta wiejskie. Namiestnik hr. Potocki zwiedzał tę szkołę i w dowód żywego zainteresowania się przyrzekł wyjednać subwencję.

Jeżeli dodamy wyroby szkoły koszykarskiej w Wiązownicy i Czerwonej woli, składające się z koszów do podróży, gospodarskich, i zbytkownych do ozdoby salonów, będziemy mieli pokrótce opis wystawy jarosławskiej.

Publiczność licznie i ochotnie zwiedza wystawę, tem więcej, że wstęp bezpłatny.

Dział ekonomiczny.

— **Eksport nafty z Austrji.** Z kwartalnego sprawozdania o eksporcie z monarchji, należy podnieść znaczny wywóz nafty. I tak w sześciu pierwszych miesiącach rb. wywieziono nafty za granicę za 1,227.390 koron (w roku zeszłym w tym samym okresie za 528.534). Wywóz ropy — zresztą w ogóle minimalny — nieco się zmniejszył i wynosił 49.810 (52.715).

— **Z kolei.** Dyrekcja kolei państwowych w Pilznie, podaje do wiadomości, iż przestanek „Taus miasto“ linji kolejowej Praga-Furth i W., został otwarty z dniem 15 lipca rb. dla ruchu osobowego i pakunkowego.

Z dniem 15 lipca rb. został otwarty na szlaku kolejowym Lonny-Libochowice przy klm. 16·772. pomiędzy przystankami Sresinem i Libochowicami miastem, w obrębie dyrekcji kolei państwowej w Pradze, przystanek osobowy „Dubany“, dla ruchu osobowego i ograniczonego pakunkowego. Bilety jazdy wydaje pan Paweł Kalono, właściciel hotelu w Dubanach. Ekspedycja pakunków odbywa się za opłatą w pociągu.

— **Brody** 23 lipca. W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym uległy znacznej redukcji i wynosiły przeciętnie tylko 3—4 wagonów dziennie.

W usposobieniu nie zaszła żadna zmiana.

Sprzedawano: proso z dalszych okolic po 3·90 do 4·30 rs., hreczkę z bliższych okolic po 4·02$^1/_2$ rs., groch z bliższych okolic po 5 rs., otręby pszenne z bliższych okolic po 2·30 do 2·60 rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 3·10 do 3·40 rs.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa, stacja kolejowa Brody.

— **Wiedeń** 23 lipca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 664·25, Akcje węg. Zakł. kred. 733·25, Akcje Anglobanku 274·50, Akcje Unionbanku 529·—, Akcje Laenderbanku 410·50, Akcje Bankvereinu 480·—, Akcje Bodencredit 917·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 671·—, Akcje kolei połudn. 83·—, Kolei Elbethal 425·50, Acje kolei Północnej 5385, Akcje kolei Czerniowieckiej 574·—, Akcje Alpiny 369·50, Akcje Rima Muranji 461·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1630·—, Akcje fabryki broni 347·—, Akcje tureckie tytoniowe 358·50, Oblig. węg. indemn. 98·70, Renta majowa 100·40, Austr. renta koron. 100·70, Węgierska renta kor. 99·35, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·70, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·25, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 111·90, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·25, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·30, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·45, Losy tureckie 122·50, Marki 117·35, Ruble 252·75.

— **Wiedeń** 23 lipca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 286·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 276·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 255·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 87·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 122·25; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·85, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 430·—, Clary 40 zł. m. k. 160·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 72·—, Ofen 40 zł. 160·—, Palffy 40 zł. m. k. 168·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66·—, Salma 40 zł. m. kon. 223·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 78·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 255·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 450·—.

— **Wiedeń** 23 lipca. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 20·65 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 42·60 do —·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 23 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 209·—, Staatsbahny 143·60, Disconto Comandit 187·40, Berlińskie Towarz. handl. 154·40, Laura 218·—, Bochumy 177·25, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·10, Kolej warszaw. wied. 170·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 131·50, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 181·70, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 389·50, Lombardy 18·—, Kolej Henry 105·90, Niemiecki bank narodowy 119·25, Kanada Profered 119·60, Akcje żeglugi hamburskiej 101·90; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 23 lipca. Austrjackie banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 23 lipca. Austr. kredyty 208·90, Kolej państw. —·—, Disconto 187·75, Laura —·—.

— **Paryż** 23 lipca. 3 prc. renta 97·37, mąka 32·15.

†

Z Hryszkiewiczów

Aniela Bojarska

żona byłego nauczyciela po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 23 lipca 1903 r. przeżywszy lat 73.

W smutku pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w sobotę dnia 25 lipca b. r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Kaleczej l. 12 na cmentarz Stryjski.

„Concordia“. A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego